

SEKRETY

Wsi...



Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



Numer 9 (89), Wrzesień 2020

www.sulow.pl



W tym numerze

Ks. Kapalski—pamięć i wdzięczność	str. 2
Nowy asfalt w gminie	str. 3
Grodzisko Sutiejsk znów ożyło	str. 3
Fundusz Sotecki - Tworyczów	str. 5
Wieści gminne	str. 6
Wieści szkolne	str. 10
Miasteczka Lubelszczyzny—Turobin	str. 11
ARiMR—przedłużony termin	str. 16
Powszechny Spis Rolny 2020	str. 17
Kącik kulinarny	str. 19
Humor	str. 20

SUŁÓW 1940 - PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ

16 PAŹDZIERNIKA 2020 -
ODSŁONIĘCIE TABLICY
POŚWIĘCONEJ
KS. KAPALSKIEMU



SUŁÓW 1940 - PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ

Ks. Franciszek Kapalski - człowiek, który całe swoje życie poświęcił Panu Bogu i ludziom. Tak najkrócej i najbardziej dosadnie można określić tego kapłana i Polaka.

Wartości, jakim był wierny i niezłomność charakteru sprawiły że jego ziemską wędrówka zapisała się złotymi zgłoskami w historii naszego regionu i kraju.

Dzisiaj niewielu mieszkańców Sułowa pamięta, że za wdzięcza właśnie jemu, to, co jest najcenniejsze - życie.

„Sekrety Wsi”, przedstawiały w przeszłości niezwykle ważny epizod sprzed osiemdziesięciu lat, który miał miejsce w czasie niemieckiej okupacji, oraz rolę, jaką odegrał w nim właśnie ks. Franciszek. Była to próba przypomnienia tej wspaniałej postaci i choć w minimalnym stopniu spłacenia długu wdzięczności za to, czego dokonał 4 czerwca 1940 roku.

Dzisiaj, dzięki staraniom władz samorządowych oraz Gminnej Bibliotece Publicznej w Sułowie, która pozyskała środki finansowe od Fundacji Orlen w ramach projektu „Moje miejsce na Ziemi”, by ufundować tablicę pamiątkową ku czci naszego lokalnego bohatera i tych niezwykle ważnych zdarzeń z przeszłości.

Odświeżenie oraz poświęcenie tablicy odbędzie się dnia 16 października przed budynkiem Urzędu Gminy w Sułowie. Uroczystość poprzedzi msza św. odprawiona w tej intencji w tutejszej kaplicy o godz. 10.00. Liczymy na obecność tych, którzy powinni być najbardziej zainteresowani czyli mieszkańców Sułowa.

Dla lepszego zrozumienia powodów i determinacji, z jaką chcemy przywrócić pamięć należną księdzu Franciszkowi, przypominamy tekst, który ukazał się w naszej gazecie dwa lata temu.

„To, co wydarzyło się 80 lat temu w mrocznym okresie naszej historii sprawia, że dreszcz emocji przeszywa całe ciało. Czas, w jakim przyszło nam Polakom żyć można porównać do piekła na ziemi, jakie zgotowały nam dwa wrogie systemy totalitarne. Czas, kiedy życie ludzkie nie przedstawiało żadnej wartości, a pogarda i nienawiść święciły triumfy.

Nie wszyscy wiktali się w walkę przeciwko wrogom naszego państwa i narodu. Większość społeczeństwa chciała po prostu bezpiecznie przeżyć ten koszmar, walkę pozostawiając innym. Jednak obok zła nie można przechodzić obojętnie, nawet spokojne życie z dala od linii frontu nie dawało gwarancji przetrwania. Mogli się o tym przekonać mieszkańcy Sułowa. To, że nie doszło do ogromnej tragedii, takiej jaka wydarzyła się dwa lata później w Kitowie, jest zasługą kogoś kto swoim sercem, odwagą i patriotyzmem pokazał co w życiu jest naprawdę ważne.

Był ciepły letni poranek 1940 roku, dokładnie wtorek 4 czerwca, godzina między 5 a 6 rano. Wtedy to drogą od strony Szczebrzeszyna do Sułowa zaczął nadciągać złowrogi konwój niemieckich pojazdów. Były tam ciężarówki oplandekowane i odkryte, na których widać było gęsto usadowionych żołnierzy w hełmach. Jechały także samochody osobowe i mniejsze odkryte pojazdy wojskowe wiozące dziesiątki żołnierzy, żandarmów i członków gestapo. Wielkie przerażenie mieszkańców i pytania co teraz z nami będzie?

W krótkim czasie najeźdźcy okrążyli szczelnym pierścieniem całą wioskę i zajęli pozycje strzeleckie na dachach zabudowań. Część z nich wdzierata się do domów wypędzając pod groźbą utraty życia wszystkich mieszkańców w kierunku placu w centrum Sułowa (obecnie posesja Państwa Bełkotów wraz z przyległym terenem) Części ludności udało się ukryć we własnych domostwach, lub wcześniej uciec z wioski, lecz większość z nich została spędzona we wspomniane miejsce.

Tutaj czekały już ustawione i gotowe do strzału ciężkie karabiny maszynowe wydawało się, że nie ma już żadnej nadziei na ratunek. W czasie, kiedy przerażeni ludzie klęczeli na ziemi z rękami podniesionymi do góry, przyniesiono drewnianą beczkę i ustawiono ją przed zebranymi. Niemcy wyciągali z pośród tłumu osoby uważane za podejrzane i siłą wkładali im głowy do jej wnętrza, a pozostałą na zewnątrz beczki część ciała bili bezlitośnie drewnianymi kijami tak, aż ciało do samych kości było zmasakrowane. Pobicie nie mogli o własnych siłach powrócić do domu. W międzyczasie wprowadzono dwie osoby za pobliską stodołę i oddano kilka strzałów w powietrze po to, aby zwiększyć poczucie strachu.

Co takiego się wydarzyło, że okupanci na bezbronną wioskę rzucili uzbrojonych po zęby oprawców?

Żeby można to lepiej zrozumieć należy cofnąć się o kilka godzin do wieczora dnia poprzedniego.

Furmanka zaprzężona w parę koni przemierzała trasę Sułów - Zamość. W tamtym okresie nawierzchnia drogi utwardzona była kamieniami a zaprzęg miał drewniane koła co powodowało, że tempo jazdy musiało być dość wolne. Oprócz pasażera i woźnicy na furmance znajdowały się różne artykuły żywnościowe zebrane w Sułowie, między innymi jajka. Na odcinku pomiędzy Sułowem a Szczebrzeszynom została ona zatrzymana przez trzech mężczyzn. Nie wyglądało to na przypadkowe spotkanie znajomych tylko na zaplanowaną zasadzkę. Mężczyźni zaatakowali pasażera furmanki drewnianymi kołkami. W krótkim czasie walka zakończyła się śmiercią pasażera. Zwłoki zostały obrzucone jajkami, na pastnicy szybko się oddalili z miejsca akcji.

Przypadkowy podróżny odnalazł furmankę ze zmasakrowanymi zwłokami prawdopodobnie to on powiadomił żandarmerię w pobliskim Szczebrzeszynie. Identyfikacja denata pozwoliła stwierdzić, że jest nim były nauczyciel ze szkoły w Sułowie - Antoni Chytrós. Użyłem

określenia „były” ponieważ czasu na pracę w szkole poświęcał coraz mniej. Głównym jego zajęciem, w tamtym okresie, była praca tłumacza dla gestapo. Świadczą o tym dokumenty znajdujące się w archiwach gminy Radecznicza oraz świadectwa kobiet, kierujących się chęcią ratowania swoich aresztowanych mężów odwiedzających tłumacza.

Częstym widokiem, wynikało to z opowieści sąsiadów, było kiedy pod dom, w którym wynajmował pokój podjeżdżał samochód, do niego wsiadał, w skórzanym czarnym płaszczu, właśnie Antoni Chytrós.

Najbliżsi jego sąsiedzi twierdzili, że nocami włączył radio. Z domu słychać było odgłosy komunikatów w języku niemieckim. Z ustnych przekazów wiem, że po wejściu Niemców nie miał on już sprzymierzeńców wśród mieszkańców wsi.

We wrześniu 1939 roku wycofujący się, pod naporem Niemców, polski oddział kawalerii wysłał zwiad właśnie w okolice Sułowa. Żołnierzom przekazano wówczas informację o znajdującym się w Sułowie niemieckim szpiegu wskazując osobę Antoniego Chytrósia. Podjęto decyzję o likwidacji konfidenta, niestety, na prośbę kilku osób wyroku nie wykonano. Wojsko Polskie wycofało się, a po pewnym czasie wjechał do wioski niemiecki patrol, a w jego kierunku nasz nauczyciel wyciągnął rękę w nazistowskim pozdrowieniu, co nie świadczyło o geście polskości. Te wszystkie fakty połączono ze sobą i podjęto wtedy decyzję o likwidacji szpiega. Do jego wykonania zgłosiło się trzech ochotników. Jak się to zakończyło to już wiemy.

Powróćmy z powrotem na plac w centrum wsi, gdzie siedzący przy stole niemiecki oficer dowodzący akcją odwetową zapowiedział, że jeżeli nie znajdą się sprawcy wczorajszego napadu, spośród zebranych Polaków co dziesiąta osoba zostanie rozstrzelana. Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. Mając na uwadze metody postępowania z podbitymi narodami, a szczególnie Polakami, można było być pewnym, że dowódca nie blefował. Co mogło znaczyć zamordowanie kilkuset osób jeżeli w ciągu wojny niemieccy zbrodniarze pozabawili życia sześć milionów naszych rodaków. Zaangażowanie tak dużych sił militarnych nie mogło być powodowane chęcią zastraszenia mieszkańców niedużej wioski, gdyż do pobicia i sterroryzowania jednej miejscowości wystarczyłoby kilkunastu żandarmów. Dla przykładu, podczas akcji wysiedlenia Sułowa, pod pretekstem zabicia i zabrania ze sobą kilku własnych kur skazano na śmierć całą rodzinę, na szczęście wyroku udało się uniknąć. W tym przypadku nie chodziło o kury, a o bliskiego współpracownika gestapo.

Czy mieszkańców Sułowa było w stanie coś lub ktoś uratować?

Czas mijał, sytuacja stawała się coraz bardziej nerwowa, wystarczyłby niewielki błąd w zachowaniu kogośkolwiek, a kul wystrzelonych seriami z karabinów nie dało by się już cofnąć. Kilkaset osób straciłoby życie. W pewnym momencie, niemieckie dowództwo rozpoczęło jakieś narady i rozmowy, według relacji kilku świadków ktoś przyjechał ze Szczepieszyna, prawdopodobnie

jakiś Niemiec i ksiądz Franciszek Kapalski. Po południu całą akcję zakrojoną na wielką skalę odwołano.

Co spowodowało tak niewiarygodnie szczęśliwe zakończenie tego dramatu Sułowa?

Wszyscy świadkowie tamtego zdarzenia, z którymi rozmawiałem, zgodnie relacjonują. Tym, który nas uratował był ks.

Kapalski. Choć brzmi to bardzo nieprawdopodobnie, bo jak polski ksiądz mógł wpłynąć na decyzję rozwścieczonych okupantów, dla których kara śmierci była jedyną za wszystkie nawet najdrobniejsze przewinienia?

Żeby to zrozumieć należy poznać całą prawdę o księdzu Franciszku do reszty oddanemu Bogu i człowiekowi. Urodził się 16 sierpnia 1911 roku w Urzędowie. Tam ukończył szkołę powszechną, zaś w Kraśniku - gimnazjum. Potem Wyższe Seminarium Duchowne w Lublinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1936 roku i już w sierpniu został skierowany do Szczepieszyna, początkowo jako rektor kościoła szkolnego, później jako wikariusz parafii św. Mikołaja. Pierwsze trzy lata spokojnej pracy kapłańskiej zmąciła II wojna światowa, czas ciężkich doświadczeń. W 1939 roku gdy trzeba było ratować i wspomagać rannych żołnierzy stanął na czele Komitetu Opiekuńczego. Do zajęć tej organizacji należało między innymi zbieranie żywności i środków opatrunkowych. Odnosił kościół na cmentarzu, wymógł na Niemcach zwrot przedmiotów kościelnych wcześniej zrabowanych. Prowadził kuchnię dla biednych i wysiedlonych. Wysyłał paczki dla jeńców i więźniów, wspomagał materialnie ubogich nauczycieli, założył przed szkołą prowadzone przez siostry zakonne. Organizował zbiórki dla walczącej Warszawy. Przez pewien czas dodatkowo opiekował się parafią w Kosobudach tu 22 lipca 1940 roku został przez Niemców aresztowany i wywieziony do zamojskiej Rotundy, później Lubelskiego Zamku. Przeżył i wrócił z powrotem do Szczepieszyna 12 listopada 1940 roku.

Wróćmy znowu do Sułowa, wiadomość o śmierci konfidenta dotarła również na plebanię w Szczepieszynie. Znany tylko sobie sposobem udało się ks. Franciszkowi przekonać mieszkającego na plebanii niemieckiego oficera o tym, że zabity Chytrós współpracował nie tylko z gestapo i Niemcami, ale utrzymywał również kontakty z wrogami Rzeszy. Czas naglił, wielkie nieszczęście było w zasięgu ręki dowódcy ekspedycji odwetowej. W ostatniej chwili udało się dotrzeć na miejsce akcji, przekazano informacje. Nastąpiła rewizja w pokoju wynajmowanym przez byłego nauczyciela. Informacje okazały się prawdziwe, znaleziono dowody po-



ks. Franciszek Kapalski

dwójnego szpiegostwa. Nie było podstaw do zemsty, mieszkańcy Sułowa otrzymali drugie życie.

Nie tylko mieszkańcy Sułowa zawdzięczają życie ks. Franciszkowi Kapalskiemu wielu mieszkańców Szczepieszyna zawdzięcza mu wolność i życie co jest udokumentowane. Niemniej jednak epizod z Sułowa czeka jeszcze na historyczną dokumentację.

Ks. Franciszek Kapalski był kapelanem Zamojskiego Inspektoratu Armii Krajowej. Przez Rząd emigracyjny został odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami” „Medalem Wojska Polskiego,„ i „Krzyżem Armii Krajowej”. Jedynie od mieszkańców Sułowa nie otrzy-

mał jeszcze stosownego podziękowania. Pamięć o tym wspaniałym Księdzu i człowieku, który zasłużył się naszej wiosce jak nikt inny umiera wraz z ostatnimi świadkami tamtych dni. Nikt Go nie wspomina, nikt modlitwy za jego duszę nie odmawia. Ks. Prądat Franciszek Kapalski zmarł 24 grudnia 1995 roku, a jego ciało spoczywa w Lublinie na cmentarzu na Majdanku.”

Cześć jego pamięci.

Ryszard Pietrykowski

NOWY ASFALT W SĄSIADCE

Gmina Sułów pozyskała 80 000,00 zł dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Dzięki tym pieniądzom, udało się położyć nowy asfalt na drodze w miejscowości Sasiadka. Inwestycja dotyczy odcinka drogi o długości 350 m. Całkowita wartość zadania wyniosła 140 181,56 zł.

Umowę o dofinansowanie Wójt Leon Bulak odebrał z rąk Jarosława Stawiarskiego - Marszałka Województwa Lubelskiego.

Urząd Gminy Sułów



GRODZISKO SUTIEJSK ZNÓW OŻYŁO

W środę 16 września br. Grodzisko w Sasiadce odwiedziła wycieczka dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Czernięcinie. Uczniowie i uczennice z klas od I-VIII wraz z nauczycielami uczestniczyli w tzw. „żywej lekcji historii”, którą przygotowali dla nich członkowie Stowarzyszenia Drużyna Grodu Sutiejsk. Zajmującej opowieści o życiu i kulturze dawnych Słowian, a także charakterystyce wczesnośredniowiecznego grodu i jego mieszkańców towarzyszyły warsztaty tucznicze, podczas których każdy mógł spróbować swoich sił w tej wymagającej dyscyplinie. Uczestnicy wycieczki mogli także przymierzyć średniowieczne stroje, m.in. wcielając się w rolę woja lub tarczownika. Podczas pokazu można było podziwiać ciekawe rekwizyty, od wczesnośredniowiecznych zabawek po rekonstrukcję uzbrojenia, które budziły szczególne zainteresowanie wśród chłopców. Dziewczynki mogły zaś posłuchać o arkanach tkactwa, podziwiając różnokolorowe krajki.

Największy entuzjazm uczestników wzbudziła popisowa potyczka rekonstruktorów, zakończona manewrem - niespodzianką, który na długo pozostanie w pamięci młodej widowni :).

Rozległy teren dawnego grodu Sutiejsk oraz piękna pogoda stanowiły nie lada zachętę do aktywnego wypożyczynu, a że mieszkańcy Sasiadki są bardzo gościnni,



dlatego także i tym razem nie zapomniano o smacznym poczęstunku dla Gości „na Grodzisku”, zadbały o niego Panie: Beata Kacprzak i Maria Ferenc.

Członkowie Stowarzyszenia Drużyna Grodu Sutiejsk po raz kolejny udowodnili, że najlepszym sposobem przekazywania wiedzy jest zabawa, a prawdziwa pasja może przerodzić się w niepowtarzalną formę edukacji.

Gratulujemy!

Marta Radzik

FUNDUSZ SOŁECKI W GMINIE SUŁÓW

Utworzenie funduszu sołectkiego było jedną z przewodnich zmian w gminie Sułów zaproponowanych przez Wójta Leona Bulaka w kampanii wyborczej w 2014 r. Uchwałę dotyczącą funduszu podjęto 16 lutego 2015 roku, czyli już 3 miesiące po przejściu sterów przez nowego Wójta - Pana Leona Bulaka. Fundusz Sołectki, który planują sami mieszkańcy danej miejscowości, wszedł w życie od 1 stycznia 2016 roku, więc pora by rozliczyć wydatkowane środki. Kolejne sołectwo, które odwiedzamy to Tworyczów gdzie spotykamy się z Panem Januszem Żukiem – sołtysem miejscowości.

TWORYCZÓW

W ciągu czterech lat funkcjonowania funduszu Sołectkiego dla Tworyczowa przeznaczono zostało **92 246,95 zł**. Na co je przeznaczono przedstawia tabelka poniżej:

Rok	Zadanie	Kwota	Zadanie	Kwota	Suma
2016	Remont odcinka drogi gminnej	12 153,38 zł	Wymiana okien	7 500,00 zł	19 653,38 zł
2017	Remont dróg	12 000,00 zł	Remont remizo-świetlicy	7 639,92 zł	19 639,92 zł
2018	Remont dróg na terenie sołectwa	16 000,00 zł	Remont remizo-świetlicy	10 000,00 zł	26 000,00 zł
2019	Remont dróg na terenie sołectwa	10 000,00 zł	Remont i doposażenie re- mizo-świetlicy	15 000,00 zł	26 953,65 zł
			Uzupełnienie oświetlenia ulicznego	1 953,65 zł	

Na obecny rok 2020 dla Tworyczowa w ramach Funduszu Sołectkiego przeznaczono jest **28 252,09 zł**. Na remont dróg na terenie sołectwa planowana jest kwota 20 000,00 zł, 5 000,00 zł jest przeznaczony na remont i doposażenie remizo-świetlicy, a 3 252,09 zł na uzupełnienie oświetlenia ulicznego.



Liczba mieszkańców Tworyczowa w latach 1990 - 2019

1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
709	680	679	666	665	630	631	629	625	627	615	614	601	598	595

2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
597	586	584	592	593	589	601	585	575	571	566	564	563	561	558

Więści gminne

WYSTĘP ORKIESTRY DĘTEJ GMINY SUŁÓW NA ODPUŚCIE PARAFIALNYM W TWORYCZOWIE

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, przypadające na dzień 8 września, to czas odpustu parafialnego obchodzonego w parafii pod wezwaniem św. app Piotra i Pawła w Tworyczowie. Tegoroczną sumę odpustową uświetniła swoją obecnością Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Sułów pod batutą Pana Patryka Wójcika. Zarówno oprawa mszy świętej, jak i krótki występ po jej zakończeniu zostały przyjęte z radością i entuzjazmem, ku ucieście młodych muzyków. Był to pierwszy występ, podczas którego mogli oni zaprezentować oprócz coraz lepszych umiejętności także swoje nowe umundurowanie. Fundusze na ten cel pozyskano między innymi od Zarządu Powiatu Zamojskiego, Firmy Eko-Kras oraz firmy AG Food. Za co serdecznie dziękujemy. Czekamy z niecierpliwością na kolejne występy naszej Orkiestry.

Redakcja



POWITANIE JESIENI



Początek września br. upłynął nam pod znakiem występów muzycznych. Najpierw swoje umiejętności podczas mszy św. odpustowej w kościele parafialnym w Twory-

czowie zaprezentowali członkowie Dziecięco - Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Sułów, a następnie, we środę 9-go września odbył się koncert pod wdzięczną nazwą „Powitanie jesieni”. Był to koncert nietypowy, bowiem ze względów epidemicznych do udziału w nim zaproszono bardzo niewielką publiczność, jednocześnie transmisję z wydarzenia, a później również nagranie, można było śledzić w internecie. Na scenie pojawił się zespół „Pół na pół”, prezentując utwory znane i lubiane, a także piosenki z nowego repertuaru. Występ przyjęto gorącymi brawami, a członkowie zespołu oprócz owacji otrzymali także podziękowanie i słodki upominek od entuzjastów swojego talentu.

Tymczasem w przygotowaniu jest już pierwszy teledysk zespołu. Gratulujemy i czekamy na jego premierę.

Marta Radzik

GOŚCINNY WYSTĘP ZESPOŁU „PÓŁ NA PÓŁ” W GRABOWCU

Nasz gminny zespół wokalnie - instrumentalny „Pół na pół” nie próżnuje. Oprócz ciągłych treningów i szlifowania umiejętności, pojawia się także na gościnnych występach.

Ostatnio, utalentowani muzycy mieli okazję zaprezentować swój repertuar na rynku w Grabowcu, podczas koncertu na pożegnanie wakacji, który odbył się w ostatnią niedzielę sierpnia.

Redakcja



NARODOWE CZYTANIE – SUŁÓW 2020

Narodowe Czytanie to ciesząca się ogromną popularnością inicjatywa literacka, ale i społeczna, która od lat gromadzi rzesze Polaków w kraju i zagranicą na wspólnym czytaniu, słuchaniu, wreszcie przeżywaniu piękna polskiej mowy.

Zapoczątkowana w roku 2012 przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej akcja, na stałe wpisała się w kalendarz ważnych wydarzeń literackich. Wydarzeń ciekawych i przystępnych, bo przecież czytać można wszędzie. Od lat udowadniają to nasi rodacy, zadziwiając kreatywnością w doborze miejsc, jak i formy przekazu czytanych lektur. Ta akcja uruchamia w uczestnikach prawdziwe pokłady wyobraźni, a czytanie nieraz odbywa się w najróżniejszych lokalizacjach, nie do końca kojarzących się z lekturą, m.in. w przerwie rajdu rowerowego, w środkach masowej komunikacji, a nawet na bałtyckich wydmach.

Zarówno te standardowe, jak i niekonwencjonalne pomysły na wspólne „Czytanie” dowodzą autentycznego, obywatelskiego zaangażowania w tę wyjątkową akcję.

Narodowe Czytanie to taki wspólnotowy moment, kiedy Polacy spotykają się i czytają klasykę. Tym razem lekturą była „Balladyna” Juliusza Słowackiego, o której Prezydent Andrzej Duda inaugurując tegoroczną akcję powiedział, że jest „elementem naszej tożsamości, polskiej kultury i polskiej duszy”.

„Balladyna” powstała w epoce romantyzmu. Prace nad utworem Juliusz Słowacki ukończył w grudniu 1834 roku, zaś pierwsze wydanie dramatu ukazało się pięć lat później w Paryżu. Utwór powstawał na emigracji, w atmosferze gorących dyskusji o niedawnej klęsce powstania i dalszych niepewnych losach narodu polskiego. Pełna baśniowych elementów, wciągająca opowieść o losach dwóch siostr - Aliny i Balladyny, już wówczas zdobyła serca czytelników.

Wspólnotowego entuzjazmu i zapału nie zabrakło także i w tym roku. Tegoroczna 9 edycja Narodowego Czytania miała jednak wymiar szczególny. Po raz pierwszy bowiem temu radosnemu wydarzeniu towarzyszyły obawy związane z epidemią.

Narodowe Czytanie w gminie Sułów, zbudowało już własną tradycję popularyzowania polskiej literatury. Organizowana od lat z udziałem dzieci i młodzieży ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy akcja, zyskała w tym roku wymiar bardziej kameralny, a zarazem spełniający wszelkie wymogi bezpieczeństwa.

Po raz pierwszy Narodowe Czytanie odbyło się zatem bez tradycyjnej widowni i także po raz pierwszy nadano mu formę nagrania z udziałem niewielkiej grupy uczestników - dzieci i młodzieży czytających wybrane fragmenty „Balladyny” Juliusza Słowackiego.

Organizatorem akcji była jak co roku Gminna Biblioteka Publiczna im. Feliksy Poździk w Sułowie, w porozumieniu i przy pełnym wsparciu zaprzyjaźnionych gminnych



placówek oświatowych tj. Szkoły Podstawowej w Sułowie, Szkoły Podstawowej w Michalowie oraz Szkoły Podstawowej w Tworczowie.

W piątek 4 września w budynku Centrum Społeczno - Kulturalnego w Sułowie pojawili się młodzi lektorzy wraz z opiekunami, by zrealizować nagranie, które od poniedziałku 7 września dostępne będzie na stronach internetowych Gminy Sułów, Gminnej Biblioteki Publicznej w Sułowie, SP w Sułowie, SP w Michalowie oraz SP w Tworczowie.

Słowa podziękowania kieruję do dyrektorów naszych gminnych szkół podstawowych: Pani Małgorzaty Kuźmy, Pani Joanny Pomarańskiej oraz Pani Haliny Godzisz, za owocną współpracę, za aktywność i wsparcie, z jakim co roku podejmują się współorganizacji Narodowego Czytania.

Dziękuję także nauczycielom, za ich pracę i poświęcenie podczas przygotowywania występu naszych młodych lektorów.

A nade wszystko dziękuję uczniom, za zaangażowanie, odwagę i wysoki poziom, który za każdym razem budzi nasz szacunek i szczerzy podziw dla ich umiejętności.

Patron Narodowego Czytania życzył wszystkim uczestnikom tegorocznej akcji, by każdy z nich/z nas odkrył swoją „Balladynę”, oddając się refleksji nad uniwersalnym przesłaniem tego utworu, który obnaża ludzkie słabości i wady, a zarazem opowiada się po stronie zgody, porozumienia i ukazuje ostateczne zwycięstwo dobra nad złem”.

Podpisujemy się pod tymi słowami, życząc Państwu przyjemności płynącej ze wspólnego czytania... słuchania... oglądania...i odczuwania piękna rodzimej literatury.

Marta Radzik



Monika i Janusz Krukowscy

20 LAT MINĘŁO

Pandemia koronawirusa wiele zmieniła w naszym życiu, może nie tym codziennym, bo ono musi się toczyć niemal normalnie, ale na pewno towarzyskim. Do tej pory, szczególnie w lecie, w naszej gminie żyło się szybko. Niemal co tydzień, podczas weekendu, coś się działo, a to Festiwal Pieśni Patriotycznej, a to Piknik Archeologiczny itd., itd. I nagle stop, życie zatrzymało nas w biegu. Nie znaczy to jednak, że czas się zatrzymał. Wprawdzie nie ma imprez publicznych, jednak prywatne (oczywiście z zachowaniem środków ostrożności) odbywają się coraz częściej. Po tym nieco przydługim wstępie dochodzimy wreszcie do sedna. W sobotę, 27 września, Państwo Monika i Janusz Krukowscy z Sułowca obchodzili w gronie rodziny i przyjaciół 20. rocznicę ślubu. Impreza była znakomita. Niemal do białego rana, jak na prawdziwym weselu wszyscy świetnie się bawili. Życzymy naszej Pani sőtys i jej małżonkowi jeszcze wielu takich rocznic i dalszego zgodnego, szczęśliwego wspólnego życia, wszelkiej pomyślności i spełnienia marzeń, szczególnie tych najbardziej tajemnych.

Hanna Mrówczyńska

DOŻYNKI DIECEZJALNE W KRASNOBRODZIE

Dożynki Diecezjalne diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej AD 2020 odbyły się w Krasnobrodzie. Uczestniczyła w nich także delegacja Gminy Sułów. W jej skład weszli m.in. członkinie oraz członkowie Koła Gospodyń Wiejskich z Michałowa. Delegacji przewodniczył Wójt Gminy Sułów Pan Leon Bulak.

Urząd Gminy Sułów



DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA „GRODZISKO SĄSIADKA DAWNY SUTJESK” W DOBIE PANDEMII KORONAWIRUSA

KALENDARUIM:

1-31 Maja 2020 r.

Śpiewanie „Majówki” przy figurze zlokalizowanej przed budynkiem byłej szkoły podstawowej.

26 Maja 2020 r.

Spotkanie z okazji dnia matki dla wszystkich chętnych matek połączone ze śpiewaniem „Majówki”

31 Maja 2020 r.

Spotkanie z członkami rady parafialnej reprezentujących Sąsiadkę połączone ze śpiewaniem „Majówki”. Tematem spotkania są przygotowania do „Poświęcenia pól” oraz procesji w dniu Bożego Ciała i Oktawy Bożego Ciała. Zebrana ofiara od uczestników została przekazana do kościoła jako cegielka na bieżące wydatki (kwota 240 zł)

11 Czerwca 2020 r.

Uczestniczymy we Mszy Świętej oraz procesji w dniu Bożego Ciała.

14 Czerwca 2020 r.

„Poświęcenie pól”, Msza Święta. Biesiada, wystawa prac fotograficznych (krzyże nagrobne) Pani Reginy Smoter - Grzeszkiewicz z Lublina.

18 Czerwca 2020 r.

Bierzemy czynny udział we Mszy Świętej oraz procesji w Oktawę Bożego Ciała.

26 Czerwca 2020 r.

Spotkanie członków stowarzyszenia - realizacja nominacji do akcji „GASZYNCHELENGE”

14 Lipca 2020 r.

Bierzemy udział w zwołanym zebraniu wiejskim (zmiany wykorzystania funduszu sołectkiego w roku 2020.)

2 Sierpnia 2020 r.

Bierzemy czynny udział w przygotowaniach jak i przebiegu uroczystości Drogi Krzyżowej na trasie Sułowiec-Zakłodzie -Sąsiadka- Mokrelipie - Zaburze. (Malowanie figur, porządkowanie, poczęstunek)

22 Sierpnia 2020 r.

Przyjmujemy gości w ramach rowerowego rajdu Świętego Bartłomieja na trasie Goraj- Sitaniec. Uczestnicy rajdu skorzystali z poczęstunku w altanie „Sutiejsk” zwiedzili grodzisko oraz kapliczkę Świętego Ambrożego - patron pszczelarzy. O historii grodziska i nie tylko opowiadała Pani Beata Kacprzak. Pan Krzysztof Ferenc w stroju członka grupy rekonstrukcyjnej „Grodu Sutiejsk” zapoznał gości z najnowszą książką o grodzisku „Sutiejsk Gród Pogranicza Polsko- Ruskiego w X-XIII wieku. Studium interdyscyplinarne” pod redakcją Pani profesor Joanny Kalaga.

Następnie goście udali się do izby pamięci, gdzie mogli zapoznać się z bogatym zbiorem eksponatów, zdjęć, książek. Po izbie oprowadzał i opowiadał Pan Andrzej Popielec - radny wsi Sąsiadka.

Uczestnicy rajdu otrzymali od nas prospekty -materiały informacyjne dotyczące naszej miejscowości, gminy i powiatu zamojskiego. Część materiałów otrzymaliśmy z Gminnej Biblioteki Publicznej im. Feliksy Poździk w Sułowie. Do dyspozycji były również materiały dotyczące wschodniego szlaku rowerowego Green Velo.

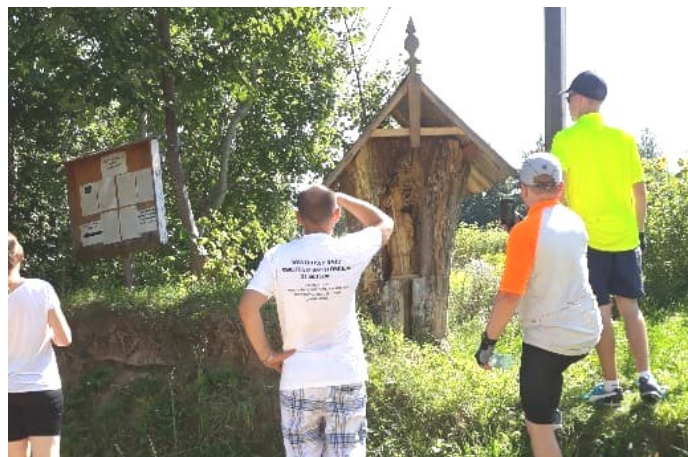
23 Sierpnia 2020 r.

Odbyły się dożynki parafialne w Mokrelipiu. Sąsiadkę reprezentowali starostowie: Pani Monika Twardziszewska- Wypych oraz Pan Krzysztof Ferenc (członek stowarzyszenia)

Pomoc z naszej strony to dekoracja, ciasto, napoje.

Trwająca pandemia koronawirusa ograniczyła realizację planów, mimo to przy zachowaniu wszystkich obostrzeń sanitarnych realizujemy te zadania, które nie wymagają wielkich zgromadzeń.

Przyjmujemy eksponaty do izby pamięci. Należy przy tym zaznaczyć, że izba pamięci nie jest prywatną (a takie są uwagi) a wiejską. Zwiedzający pozytywnie oce-



niają zaangażowanie w pozyskiwaniu eksponatów, ilości i sposób wyeksponowania.

Promujemy twórczość regionalną i zbieramy pieniądze na wydanie książki o Sąsiadce (historia, gwara, zwyczaje, tradycje, mieszkańcy)

Porządek w miejscach publicznych to również praca członków stowarzyszenia i mieszkańców nas wspomagających.

Prowadzenie kroniki stowarzyszenia do którego zachęcamy inne stowarzyszenia i kół gospodyń wiejskich. Jeżeli sytuacja pozwoli to ogłoszony zostanie konkurs na kronikę - wspomnienia, którego wyniki poznamy na IV spotkaniu z okazji światowego dnia kobiety wiejskiej w Sąsiadce. Termin nie określony.

Współpracujemy z różnymi jednostkami, organizacjami i osobami prywatnymi. Współpraca ta daje obu stronom zadowolenie i chęć do jej kontynuacji. Za co bardzo dziękujemy.

Praca społeczna to praca bez wynagrodzenia. To poświęcenie własnego czasu. Celem uzyskania satysfakcji z jej wykonania. Jest to również praca bardzo niewdzięczna w niektórych środowiskach. Bark jedności, zaufania, podejrzenia o wykorzystywanie społecznych pieniędzy do celów prywatnych to powody do rezygnacji z pełnienia określonych funkcji w zarządzaniu stowarzyszenia jak i z członkostwa. Taka współpraca nie budzi optymizmu a wręcz odwrotnie.

Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka—Dawny Sutiejsk”

80 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Uroczystość odsłonięcia i pobłogosławienia tablicy epitafijnej (na cześć zmarłych) „Golgota narodu i kościoła” w 80 rocznicę zbrodni katyńskiej odbyła się w dniu 13 września 2020 roku w Mokrelipiu. Jest to już trzecia tablica umiejscowiona na pomniku „Pamięci męczeństwa i czynu narodu polskiego w walce o wiarę, honor, wolność, niepodległość, integralność ziem polskich i prawa człowieka”.

Również w tym dniu z racji odpustu parafialnego w kościele P.W Znalezienia krzyża świętego została odsłonięta i poświęcona tablica upamiętniająca księży pracujących w tej parafii jak również księży i zakonnice pochodzące z parafii Mokrelipie. Dane obejmują dziewiętnasty, dwudziesty i dwudziesty pierwszy wiek.

Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka Dawny Sutiejsk”

Więści szkolne

SPRZĄTANIE ŚWIATA 2020



W piątek 18 września, uczniowie naszej szkoły wzięli udział w ogólnopolskiej akcji "Sprzątanie świata". Tegoroczna akcja przebiegała pod hasłem „Plastik? Rezygnuję. Redukuję. Segreguję”. Każda klasa pod opieką nauczyciela porządkowała wyznaczony obszar. Sprzątanie objęło teren wokół szkoły, boisko, plac zabaw, pobocza dróg w okolicach szkoły.

Akcja miała na celu pokazać uczniom, że rozwiązaniem problemu zaśmieconego środowiska nie jest tylko coroczna zbiórka śmieci, lecz głównie zmiana nawyków w codziennym życiu, unikanie tworzenia odpadów oraz odpowiednie gospodarowanie nimi.

Nie zapominajmy, że Ziemia to nasz wspólny dom, o który wszyscy powinniśmy dbać. Zachęcamy do prawidłowej, odpowiedzialnej segregacji plastiku w gospodarstwach domowych oraz do rezygnacji z plastiku tam, gdzie jest to możliwe.

Marta Misiarz
SP w Sułowie

WYBORY SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO 2020



W poniedziałek 21 września odbyły się w naszej szkole demokratyczne i tajne wybory do Samorządu Uczniowskiego.

skiego. Głosowanie na swoich faworytów poprzedziła prezentacja w auli szkolnej programów wyborczych przez kandydatów w obecności pani dyrektor, nauczycieli i uczniów kl. I - VIII. O godzinie 13.20 komisja w składzie: Julia Kukietka, Kamil Kowalik i p. Dominika Kondras policzyła głosy uczniów. Oto wyniki:

PRZEWODNICZĄCY: Maria Domina
ZA-CA PRZEWOD.: Aleksandra Misiarz
SKARBNIK: Kamil Kowalik
SEKRETARZ: Arleta Chwiejczak.

Opiekunem została ponownie p. Dominika Kondras.

SP w Michalowie

PIERWSZE OGNISKO GROMADY ZUCHOWEJ "PROMYCZKI"

Dnia 23.09.2020 roku (tj. środa) w ramach otwartych zajęć - zbiórki gromady zuchowej "Promyczki" odbyło się ognisko integrujące rodziców zuchów i harcerzy z drużyny „Złote Gryfy”.

Dzień ten był okazją nie tylko do upieczenia ziemniaków, ale także do poznania starszych kolegów z drużyny harcerskiej funkcjonującej w naszej szkole od wielu lat pod okiem p. Anny Jaworskiej.

Spotkanie rozpoczęło się uroczystym rozpaleniem ognia przez zaproszoną p. dyrektor J. Pomarańską. Następnie odbyły się upragnione gry i zabawy na świeżym powietrzu, w których ziemniaki stanowiły motyw przewodni. Było np. celowanie ziemniakami do ogniska i wiele innych zabaw, które przyniosły wszystkim dużo radości.

Dzień ten stał się też doskonałą okazją do promocji zdrowego odżywiania się i aktywnego spędzania czasu wolnego.

W zajęciach tego typu bardzo chętnie uczestniczą rodzice i dziadkowie. Oto niektórzy z nich: p. Małgorzata Sałaban, p. Jarosław Gabryel i p. Zofia Kryń (babcia). Rodzice aktywnie uczestniczyli w przygotowaniu kiełbasek i ziemniaków do upieczenia przy ognisku, za co serdecznie dziękujemy.

Uroczystość przygotowały: p. Joanna Popielec - opiekun gromady zuchowej „Promyczki” i p. Anna Jaworska - drużynowa harcerzy „Złote Gryfy”.

Joanna Popielec
SP w Michalowie

MIASTECZKA LUBELSZCZYZNY – TUROBIN

Lubelszczyzna, kraina malownicza bo to i pagórki i wąwozy. Rzeki, lasy ogromne i zagajniki wśród pól, jeziora i jeziorzka, bagna - jest tu wszystko. Kraina bogata nie tylko krajobrazowo, ale przede wszystkim w urodzajne ziemie, zwierzyńnię i pożytki leśne przyciągała od wieków ludzi, którzy tutaj znajdowali swoje miejsce do życia. Znaleźiska archeologiczne potwierdzają, że w epoce żelaza, przed wielką wędrówką ludów, ziemie te zasiedlały głównie ludy kultury przeworskiej (III w. p.n.e. do V w. n.e.), tj. plemię wschodniogermańskich Wandalów. W III wieku n.e. na terenie Lubelszczyzny pojawiło się wschodniogermańskie plemię Gotów (m.in. osada w Masłomęczu koło Hrubieszowa). Archeolodzy potwierdzają, że Goci wędrowali wzdłuż Wisły i Bugu zasiedlając puste tereny i respektując stan posiadania tubylczej ludności. Wielka wędrówka ludów w V wieku naszej ery rozpoczęła ekspansję Słowian, którzy wyruszyli ze stepów Azji i zajęli znaczną część Europy (o wiele większą niż obecnie). Na tereny Lubelszczyzny dotarło plemię Łędzian, które jest bezpośrednim przodkiem większości mieszkańców Lubelszczyzny. Nazwa plemienia pochodzi z prasłowiańskiego oraz słowiańskiego słowa „łęda” oznaczającego obszar, równinę, pole nieuprawne przeznaczone lub nadające się pod uprawę roli i wywodzi się bezpośrednio z gospodarki żarowo wypaleniskowej polegającej na wycinaniu i wypalaniu lasów w celu przygotowania terenu pod pola uprawne. Zgodnie z tym znaczeniem Łędzianin oznaczał rolnika, „wypalacza lasów”. W dokumencie średniowiecznym „Geografie Bawarskim” zapisano, że w IX wieku Łędzianie posiadali 98 grodów. Na obecnym terytorium Polski obszarem plemiennym Łędzian jest z pewnością ziemia chełmska, ziemia sanocka, ziemia przemyska i zamojska. Przemysł był jednym z ich grodów naczelnych. Można by się zapytać, po co ten cały wywód historyczny skoro tematem artykułu ma być Turobin. Ano po to, żebyśmy mogli sobie uświadomić, że na terenie naszego regionu ludzie byli od bardzo, bardzo dawna i że mamy bogatą historię, która choć niezapisana miała wpływ na kształtowanie gospodarki, charakterów, postaw.

Początki głównego miasta regionu Lublina sięgają VI wieku, jednak miejskie początki Lublina należy wiązać z XI stuleciem i osiedlem o nazwie Czwartek (nazwa wzgórze pochodzi od odbywających się w czwartki jarmarków). Dzięki swojemu położeniu na peryferiach ówczesnego państwa polskiego i zorientowanej na wschód polityki książąt piastowskich, już na przełomie XII i XIII wieku osada zyskała na znaczeniu. To uutorowało drogę wzajemnemu przenikaniu się wpływów kulturowych i kontaktów handlowych, które później rzutowały na oblicze i rozwój miasta.

Prawa miejskie na prawie magdeburskim Lublin uzyskał prawdopodobnie jeszcze za czasów Bolesława Wstydliego około 1257 roku, jednak nie zachował się akt lokacyjny. Dopiero za panowania Władysława I Łokietka, 15 sierpnia 1317 roku po raz kolejny Lublin uzyskał prawa miejskie. Równoległe z Lublinem rozwijały się liczne osady, które wprawdzie nie osiągnęły aż takiego znaczenia lecz również odgrywały niebagatelną rolę na

kijowskim szlaku handlowym. Jedną z takich miejscowości jest Turobin. Zapisy nazwy poczynając od XIV wieku przekazują ją w brzmieniu dzisiejszym (Turobin w roku 1399).

Nazwa prawdopodobnie pochodzi od nazwy osobowej od wyrazu tur (w znaczeniu zwierzę), można też przypuszczać iż założycielem lub właścicielem osady był człowiek o imieniu czy przezwisku „Turoba” lub „Tur”, ktoś odznaczający się niepospolitą siłą i wielkim wzrostem. Turobin miał swój herb, który był w dziejach miasta dwukrotnie zmieniany. W XVII wieku miasto posiadało herb Górków - „Łódź”, zaś w XVIII wieku - herb Zamoyskiego - „Jelita”. Turobin używa obecnie herbu „Łódź”.

Turobin jest jednym z najstarszych miasteczek województwa lubelskiego. Przypuszcza się, że osiedle lub osada targowa istniała tu już co najmniej w XII wieku, jednakże brakuje źródeł historycznych, umożliwiających weryfikację tej tezy. Wiadomo iż w 1389 roku była to wieś królewska, nadana przez króla Władysława Jagiełłę podskarbiemu Dymitrowi z Goraja, oraz że w 1399 roku miała miejsce jej lokacja jako wsi na prawie magdeburskim. Pierwszym wójtem wsi został Paweł Filipowicz z Radzięcina. Przywilej osadniczy uwalniał chłopów od podatków na 20 lat. W roku 1420, dzięki staraniom ówczesnego właściciela Turobina Dobrogosta z Szamotuł, wieś otrzymała od króla Władysława Jagiełły przywilej lokacyjny na miejskim prawie magdeburskim. Cóż oznaczało to prawo magdeburskie? Miejscowość otrzymywała patent do handlu i zjazdów, stanowiło wzór do organizacji i działalności samorządu oraz organizacji przestrzennej miasta. Zwykle przy lokacji wytyczano centralnie położony kwadratowy bądź prostokątny rynek, z miejscem dla ratusza pośrodku. Z narożników rynku miały wybiegać pod kątem prostym po dwie prostopadłe do siebie ulice. Rozdzielały one osiem prostokątnych przestrzeni przeznaczonych pod zabudowę oraz tworzyły podstawę w miarę regularnej sieci ulic ciągnących się do miejskich wałów i rowów, zastąpionych później przez mury. Duża część lokacji miast na prawie niemieckim odbywała się na obszarze lub w pobliżu już istniejących wczesnośredniowiecznych osad. Lokowany w 1420 roku Turobin został zbudowany na regularnym planie, nawiązującym do założeń średniowiecznych, lecz posiadającym też wyraźne cechy układu renesansowego. Historyczny układ przestrzenny miasta zachował się do dziś bez większych zmian.

Podstawą założenia urbanistycznego jest kwadratowy rynek o wymiarach 100x110 m, z ulicami wybiegającymi z jego naroży. W środku rynku znajdował się obszerny ratusz, ostatni budowany w latach 1768-1769, obecnie nieistniejący. Rynek jest otoczony przez szachownicowe bloki przecięte ulicami, rozbudowane w części południowej i wschodniej, częściowo zredukowane od strony zachodniej i północnej. Kościół parafialny został usytuowany za blokiem południowo-zachodnim, w obrębie wałów obronnych. Drugi kościół, pw. św. Ducha, został wzniesiony w 1461 roku na Przedmieściu Szczembrzeszyń-



Kościół św. Dominika w Turobinie

skim, wraz ze szpitalem dla ubogich, istniał tu do XIX wieku. W 1565 roku Łukasz Górka zabudował Podzamcze. Powstało w ten sposób nowe miasto, oddzielone od starego blokiem pierzei zachodniej. Turobin jest jednym z nielicznych miast posiadających opis sięgający końca XVI wieku. Inwentarz z 1598 roku tak przekazuje układ przestrzenny i wygląd ośrodka: „Miasto Turobin było z drzewa budowane, oparknione i przekopem otoczone, do którego bram wjezdnych było trzy. Rozkład zabudowań miasta taki: Domy rynkowe - pierzeje z zamku idąc po lewej stronie, druga pierzeja na północy, trzecia pierzeja wschodnia, czwarta pierzeja południowa”.

Dalej wymienione są ulice: Zamkowa, Żydowska, Ruska, Szczeszka, Kościelna, Nowa ku łaźni. Inwentarz wymienia ponadto: „Nowy Rynek za parkanem przeciwko zamkowi”.

Pierzeje rynkowe miały zabudowę podcieniową, domy były ustawiane szczytem do pierzei. Można przypuszczać, że zabudowa rynku turobińskiego była podobna do zabudowy rynków w Goraju i Szczeszynie. Zabudowa ulic pozarynkowych miała częściowo charakter dworkowy, częściowo zaś przypominała wiejską zabudowę gospodarczą. Znajdowały się tu także niewielkie podcieniowe domy, typowe dla zabudowy rynkowej (m.in. przy ulicy Zamkowej). Do niedawna istniał w pobliżu rynku charakterystyczny, murowany dom żydowski z mieszkalnym poddaszem i znajdującym się w szczycie balkonem, wspartym na dwóch słupkach i przykrytym dwuspadowym daszkiem, służącym do celów kultowych (tzw. kuczka). Przedmieścia miały typową zabudowę wiejską. Przy ul. Dekerta 50 zachowała się jedna z najstarszych chatup, pochodząca z 1823 roku, z drzwiami na biegunach i łukowo zamkniętym nadprożem.

Wraz z lokacją miasta w 1420 roku, Turobin otrzymał też prawo targu w każdy wtorek ze swobodą handlu wszystkimi towarami oraz 2 jarmarków w roku. W XIX wieku odbywały się w Turobinie słynne jarmarki końskie.

W I ćwierci XV wieku, na zachód od miasteczka, na kopcu nad stawem, Szamotulscy wybudowali drewniany zamek obronny, który został prawdopodobnie zniszczo-

ny podczas najazdu Tatarów w 1500 roku. W 1448 roku król Kazimierz Jagiellończyk nadał miastu przywilej nakazujący kupcom korzystanie z drogi handlowej wiodącej przez Turobin, co znacząco wpłynęło na rozwój handlu i rzemiosła w ośrodku. Około połowy XVI wieku, w pobliżu miejsca, gdzie znajdował się wcześniejszy zamek, Łukasz Górka, któremu dobra turobińskie wniosła jako wiano Katarzyna Szamotulska, wybudował nowy zamek, również drewniany, posadowiony na murowanych piwnicach, z czteropiętrową wieżą, opasany fosą wypełnioną wodą. Do zamku prowadził most wzniesiony na palach, obity dylami oraz drewniana brama zwodzona na łańcuchach, obok której znajdowała się furtka. Budowla ta, wymieniana w inwentarzach Turobina z lat 1568-1598, została spalona częściowo w 1612 roku, a następnie całkowicie zniszczona przez Kozaków w 1656 roku i już nigdy nie odbudowana. Ostatnia wzmianka o zabudowaniach zamkowych pochodzi z 1670 roku, a w roku 1707 w miejscu zamku istniał już tylko dwór. Na początku XVII wieku miasto było obwarowane i posiadało 3 bramy, w tym Szczeszka i Chełmską, a także 8 ulic, na których stało 162 domów. Wokół centralnie położonego rynku, rozwijały się też rolnicze przedmieścia. W 1565 roku Łukasz Górka zabudował Podzamcze, tj. teren pomiędzy zamkiem a starym miastem, tworząc tu nowe miasto, zwane „nowym rynkiem”.

Synowie Łukasza Górki przeszli na luteranizm. W 1570 roku Andrzej Górka założył w Turobinie zbór kalwiński umieszczony, zaś w 1574 roku Stanisław Górka, wnuk Łukasza, przekształcił miejscowy kościół parafialny na zbór kalwiński. W latach 1570-1596 miasto było ważnym ośrodkiem ariańskim. W okresie tym zamieszkiwali tu liczni protestanci, odbywały się tu synody, a przy zborze działało gimnazjum ariańskie. II połowa XVI wieku to najlepszy okres w dziejach Turobina, będącego wówczas jednym z większych ośrodków miejskich na całej ziemi chełmskiej. Możemy sobie wyobrazić wtorkowy jarmark, gdzie wśród kramów z wszelkim dobrem, chłopskimi wozami dostojnie kroczyły turobińskie mieszczki ze służbą u boku, odziane w kolorowe suknie i czepce, gdzie wielki gwar czynili Żydzi nawołujący klienta. Pomiędzy tym tłumem na pewno nie brakowało też żebraków i złodziejasków. Ubite interesy i sprzedany towar opijano później w licznych karczmach prowadzonych głównie przez Żydów. Miasto żyło pełną piersią. W 1592 roku, po bezpotomnej śmierci Stanisława Górki, dobra turobińskie odziedziczyli jego cztery siostrzeńcy: Andrzej, Piotr, Stanisław i Jan Czarnkowscy oraz Paweł Trojanowski - ich pełnomocnik i po części także dziedzic. Włość była wówczas w posiadaniu księżat słuckich Olelkowiczów, jako zastaw za pożyczkę zaciągniętą przez Górkę. Olelkowiczowie odstąpili zastaw Pawłowi Szczawińskiemu, który w 1596 roku sprzedał majątek turobiński kanclerzowi Janowi Zamojskiemu. Faktyczne przejęcie włości turobińskiej przez nowego właściciela i włączenie majątku do nowo utworzonej Ordynacji Zamojskiej, nastąpiło dopiero w 1601 roku. Turobin pozostawał miastem ordynackim do 1866 roku, tj. do momentu zniesienia stosunków dominiarnych w miastach. W 1618 roku Zamojscy przyznali Turobinowi przywilej warzenia miodu i piwa, potwierdzili też uzyskane znacznie wcześniej przywileje cechów rzemieślniczych: kowalskiego (od 1578), kuśnier-

skiego, piekarskiego i szewskiego (od 1566) oraz bednarskiego (od 1589).

W II połowie XVII wieku Turobin - wielokrotnie niszczone na skutek napaści zbrojnych (m.in. przez Kozaków Chmielnickiego i Tatarów), a także wskutek kolejnych pożarów i epidemii - stopniowo podupadał. W 1795 roku znalazł się pod panowaniem austriackim. W 1809 roku został włączony do Księstwa Warszawskiego, a w 1815 roku do Królestwa Polskiego. W 1859 roku miasto zostało niemal całkowicie zniszczone na skutek kolejnego wielkiego pożaru.

W latach 1866-1868, w ramach represji za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym władze carskie odebrały Turobinowi prawa miejskie. Osada rozwijała się jednak nadal jako wielowyznaniowy i wieloetniczny ośrodek handlu i rzemiosła. Mieszkańcy zajmowali się głównie wyrobem sukna i kozuchów. Istniał tu również przytułek dla starców i apteka. W 1914 i 1915 roku za sprawą działań wojennych miasto zostało zniszczone przez dwa wielkie pożary - wg jednego z wykazów 220 na 241 budynków zostało zniszczonych. Po 1918 roku Turobin nie odzyskał praw miejskich, stracił też swą dawną pozycję jako ośrodek handlowy. W 1929 roku działało w Turobinie kilka niewielkich zakładów przemysłowych: cegielnia, której właścicielem był W. Sokół, oraz 4 młyny, będące w posiadaniu A. Grafa i spółki tworzonej przez L. Łukaszczyka, S. Nogaję i P. Giwerca oraz A. Gajewskiego i S-ki. Tutejszy tartak był w posiadaniu L. Łukaszczyka, a trzy wiatraki należały do P. Gajewskiego, J. Młynarczyka i T. Młynarczyka. W osadzie działała także fabryka bielizny oraz browar. Po wybuchu II wojny światowej, na początku września 1939 roku w okolicach Turobina doszło do walk polskich oddziałów z armią niemiecką. 17 września 1939 roku Turobin zajęli Niemcy. W dniu 23 września do miasta wkroczyła Armia Czerwona, która ustąpiła po 2 tygodniach, a Turobin znalazł się ponownie pod okupacją niemiecką.

Na początku niemieckiej okupacji Turobin stał się punktem koncentracji Żydów z różnych rejonów kraju. W 1939 roku przesiedlono tu około 1250 Żydów z Łodzi, Koła, Konina i Stupska, w 1940 roku około 500 Żydów z Lublina, zaś w 1942 roku kilkuset wysiedlonych z okolicznych wsi i miasteczek. Zimą 1942 roku przebywało tu około 4-5 tys. Żydów. W Turobinie, w przeciwieństwie do innych ośrodków, nie istniało wydzielone getto. Przesiedloną ludność zakwaterowano w budynkach przy rynku, a także w budynkach gminnych, m.in. w synagodze. W kwietniu 1942 roku Niemcy zamordowali około stu Żydów. W maju, niemal 3 tys. osób z getta przepędzono do Krasnegostawu, skąd przewieziono ich do obozu zagłady w Sobiborze. Ostateczna likwidacja getta w Turobinie miała miejsce w październiku 1942 roku. Część osób, głównie starych i chorych, zamordowano na miejscu. Pozostałych przepędzono do Izbicy, skąd część została przewieziona do obozu pracy Trawninkach, a wszyscy niezdolni do pracy trafili do obozu zagłady w Bełżcu. W dniu 16 maja 1943 roku żołnierze Armii Krajowej spalili miejscowy budynek gminy wraz ze spisami kontyngentów, wspólnie z żołnierzami BCH rozbili też areszt w pobliskiej Żółkiewce, uwalniając więźniów. Osada została wyzwolona przez Armię Czer-

woną 27 lipca 1944 roku. W 1946 roku liczyła zaledwie 1541 mieszkańców.

Po II wojnie Turobin i jego okolice były miejscem krwawych starć między siłami patriotycznymi a zwolennikami nowego porządku, reprezentowanego przez PKWN. W okresie PRL osada funkcjonowała jako lokalny ośrodek usługowo-handlowy. W latach 1975-1998 Turobin był siedzibą gminy w województwie zamojskim, zaś od 1 stycznia 1999 roku wszedł w skład powiatu biłgorajskiego.

Bardzo interesujące są dane demograficzne. Otóż W 1612 "na novem Rynku albo Mieście" znajdowało się 37 działek budowlanych, należących do turobińskich mieszczan.

W 1564 r. miasto liczyło 245 domów z 1225 mieszkańcami.

Kolejne spisy ludności wykazywały tu:

- 286 domów - w 1787 roku,
- 26 domów murowanych i 318 drewnianych w 1827 r.
- 20 murowanych i 405 drewnianych domów w 1856/57 r.,
- 25 murowanych i 341 drewnianych domów w roku 1883.

Dane demograficzne wraz z danymi o strukturze etnicznej przedstawiają się następująco:

Rok	Ogół mieszkańców	Liczba chrześcijan	Liczba Żydów
1662	707	547	160 (22,6 %)
1810	1963	1452	511 (26 %)
1857	2359	1408	951 (40 %)
1865	2684	1483	1201 (44,7 %)
1883	3949	2401	1548 (40,1 %)
1886	3942	1600	2341 (59,4 %)
1897	2377	868	1509 (63,5 %)
1904	3154	860	2294 (72,1 %)
1921	1592	627	965 (60 %)

Jak wskazują niektórzy badacze, być może już od około 1420 roku, a z pewnością od połowy XVI wieku, Turobin zamieszkiwali Żydzi. W XVII wieku w mieście funkcjonowała dobrze zorganizowana gmina, posiadająca własną synagogę, wzniesioną prawdopodobnie około 1657 roku. Prawdopodobnie już w XVIII wieku działał w Turobinie stary cmentarz żydowski. Włączenie Turobina do Ordynacji Zamojskiej wiązało się z nadaniem licznych przywilejów i praw dla ludności żydowskiej, a także przyczyniło się do nasilenia się osadnictwa żydowskiego w tym ośrodku. Zamojscy, pragnąc zachęcić Żydów do osiedlania się w miastach należących do ordynacji, nadawali im liczne prawa i przywileje: prawo do kupowania posesji przy rynku i budowania domów w centrum

miasta, czy też prawo do prowadzenia swobodniej, nieograniczonej działalności handlowej w obrębie miasta. Żydzi turobińscy utrzymywali się głównie z handlu futrami i skórami, a także z rzemiosła, głównie krawiectwa, oraz z prowadzenia karczm i zajazdów. W 1648 roku, w czasie najazdu Kozaków Bohdana Chmielnickiego, miasto zostało zniszczone, zginęła też część żydowskich mieszkańców Turobina. Pod koniec XIX stulecia w osadzie zaczęły powstawać pierwsze prowadzone przez Żydów zakłady wytwórcze, zajmujące się tkactwem i obróbką skór. Na przelomie XVIII i w XIX wieku duży wpływ na żydowską społeczność Turobina wywarł ruch żydowskiego oświecenia (Haskala), którego centrum znajdowało się w pobliskim Zamościu; w I połowie XIX wieku silne były także wpływy ruchu chasydzkiego. W pierwszych latach XX stulecia Żydzi stanowili około 70 proc. populacji miasta, jednakże w okresie międzywojennym, m.in. na skutek masowej emigracji zarobkowej, odsetek ten znacznie zmalał. Przed I wojną światową doszło w mieście do rozruchów antysemickich, kolejne tego rodzaju zajścia miały miejsce pod koniec 1918 roku.

W okresie międzywojennym w mieście funkcjonowały liczne żydowskie partie i organizacje polityczne. Obok założonych jeszcze przed I wojną światową ugrupowań syjonistycznych (Mizrachi, Poalej Syjon i inne) oraz lewicowej Żydowskiej Partii Robotniczej „Bund”, działającej od 1906 roku, w 1922 roku w mieście powstała ortodoksyjna Agudas Israel, która zdobyła silne poparcie wśród społeczności osady.

Od 1913 roku w mieście funkcjonowała Żydowska Biblioteka Publiczna, w 1924 roku powstał Żydowski Bank Spółdzielczy, udzielający nisko oprocentowanych kredytów. Pod koniec lat 20. działał także Fundusz Pożyczkowy „Provident” oraz fundusz pożyczkowy założony przez żydowskich rzemieślników z Turobina.

Turobin to typowe dla Lubelszczyzny miasto wielokulturowe. Od początku XV wieku w miasteczku istniała cerkiew prawosławna, zaś co najmniej od końca XVI wieku - synagoga.

W ostatniej ćwierci XVI wieku miasto było silnym ośrodkiem ariańskim i kalwińskim. Do XIX wieku w okolicach Turobina mieszkała też niewielka liczba unitów, którzy w XVII wieku posiadali własną cerkiew w pobliskiej Tarnawie.

Życie religijne

Początkowo Turobin należał do parafii Czernięcin. W 1430 roku ówczesny właściciel Turobina, Dobrogost, wznosił tu kościół pw. Wszystkich Świętych, który przez kolejnych sto lat funkcjonował jako filia parafii czernięcińskiej. Kościół filialny był uposażony w cztery tany pola i dziesięcinę. W 1509 roku kościół pw. Wszystkich Świętych został spalony przez Tatarów. Obecnie istniejący kościół parafialny pw. św. Dominika (w stylu renesansu lubelskiego) wzniesiono w 1530 roku, z fundacji rodziny Górków. W latach 1574-1595 działał jako zbór kalwiński. W latach 1620-1623 został rozbudowany z fundacji Tomasza i Elżbiety Zamoyskich. Po sprofano-

waniu przez Kozaków, rekonsekrowany w 1650 roku przez bpa Mikołaja Świrskiego. W latach 1788-90 tutejszym proboszczem (bardziej tytułarnym niż faktycznym) był Stanisław Staszic. Kościół był dwukrotnie niszczone przez pożary: pod koniec XVII wieku oraz w 1951 roku i wielokrotnie remontowany. Od 1999 roku trwają stale prace konserwatorskie i renowacyjne.

W 1461 roku z inicjatywy wójta turobińskiego Nikiela i z fundacji Jana i Andrzeja Świdów Szamotulskich, w Turobinie wybudowano drugi kościół - pw. św. Ducha, drewniany, znajdujący się przed Bramą Szczepczeską. W miejscu tej drewnianej świątyni, w 1717 roku ks. Ignacy Gryglicius wznosił kościół murowany. W 1803 roku był już w zupełnej ruinie i zapewne wtedy został rozebrany. Przy kościele pw. św. Ducha funkcjonował szpital dla ubogich, który po rozebraniu świątyni działał jako przytułek dla biednych. Na utrzymanie szpitala i kapłana postępującego przy kościele przeznaczono 2 półtanksi oraz ogrody.

W życiu religijnym parafii znaczącą rolę odgrywały działające tu stowarzyszenia religijne. W 1598 roku założono w Turobinie bractwo św. Anny, które działało do początków XX wieku. W 1673 roku utworzono tu bractwo różańcowe, w 1880 roku - trzeci zakon św. Dominika, a nieco później - trzeci zakon św. Franciszka. Przy parafii istniała też biblioteka.

Początkowo zmarłych grzebano na cmentarzach istniejących przy kościele pw. Wszystkich Świętych (dawny filialny) i św. Ducha - na Przedmieściu. Oba cmentarze zamknięto w 1907 roku. Aktualnie użytkowany cmentarz grzebalny został założony już w XVII wieku, początkowo z przeznaczeniem dla ofiar epidemii.

Instytucje kościelne innych wyznań

Prawdopodobnie pod koniec XVI wieku w Turobinie została wybudowana pierwsza synagoga, po której nie zachowały się żadne ślady. Nową synagogę w Turobinie wzniesiono w 1825 roku. W 1915 roku została spalona, a następnie odbudowana po 1918 roku. Przy synagodze działał dom modlitwy dla kobiet. Synagoga została zdemolowana przez Niemców w latach okupacji. Po wojnie w budynku mieściła się gminna spółdzielnia. Obiekt został rozebrany w latach 60. Stary kirkut w Turobinie, działający do 1941 roku, powstał prawdopodobnie na początku XVII wieku. Został zniszczony przez Niemców, którzy wykorzystali macewy do utwardzania dróg. W XVIII wieku, na położonym poza miastem placu zakupionym przez gminę od Sebastiana Stodzkiego, założono nowy kirkut, działający do 1942 roku. Obecnie znajduje się tu pole orne.

W 1574 roku w budynku kościoła parafialnego w Turobinie utworzono zbór ariański, przy którym ministrami byli: Hieronim (1581), Jan Crocius (1583), Walenty Hewetius (1583), Wojciech Biskupski (1585), Wojciech Raicz (1586). Zbór zlikwidowano w 1596 roku i rekonyliowano go na kościół katolicki pw. św. Dominika. Obok kościoła katolickiego, w mieście istniała także cerkiew prawosławna, o której pierwsza wzmianka pochodzi z 1510 roku, a jej istnienie potwierdzają źródła

z lat 1510-1561.

Szkolnictwo

W XVI wieku - gdy będący w posiadaniu Górków Turobin stał się silnym ośrodkiem innowierczym - w mieście działało gimnazjum ariańskie, wyższa szkoła wzorowana na pińczowskiej, jedna z lepszych na Lubelszczyźnie. Jej rektorami byli: Walenty Koślicki, Wojciech z Kalisza i Stanisław Petrycjusz.

Od XVI wieku funkcjonowały tu także żydowskie szkoły wyznaniowe, chedery. Od 1926 roku w Turobinie działała szkoła dla dziewcząt żydowskich „Bet Jakov”, prowadzona pod auspicjami Agudas Izrael.

Co najmniej od 1882 roku, w Turobinie istniała szkoła początkowa. W okresie międzywojennym w osadzie wybudowano budynek szkoły, która jako 7-klasówka istniała tu od 1920 roku. Wzniesiono ją z materiałów budowlanych odzyskanych w czasie rozbiórki miejscowej cerkwi. W 1933 roku rozpoczęto budowę nowego, 2-piętrowego gmachu szkolnego. Obecnie w Turobinie istnieje przedszkole, szkoła podstawowa i liceum.

Trudno opowiedzieć o miejscowości o tak bogatej histo-

rii. Na pewno wiele istotnych faktów zostało pominiętych, ale garść informacji przedstawionych w tym artykule pozwoli czytelnikowi zorientować się, że miasta Lubelszczyzny od wieków odgrywały znaczącą rolę w rozwoju Polski.

Turobin, mimo że utracił prawa miejskie 150 lat temu nigdy nie zapomniał czasów świetności. Czynione są starania o odzyskanie praw miejskich. Stowarzyszenie Turobińszczyzna złożyło 5 lutego 2020 roku wniosek o wszczęcie procedury o ubieganie się o status miasta, a Rada Gminy podjęła stosowne uchwały w tym zakresie.

Życzymy powodzenia.

Opracowała: Hanna Mrówczyńska

Źródła:

1. pl.wikipedia.org/wiki/Turobin
2. teatrnn.pl/leksykon/artykuly/turobin-historia-miejscowosci
3. turobin.pl/gmina/historia.html?contrast=highcontrast

"POD BIAŁO-CZERWONĄ" - MASZT I FLAGA DLA NASZEJ GMINY

Projekt „Pod biało-czerwoną” zakłada sfinansowanie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zakupu masztów i flag w każdej z gmin w Polsce, której mieszkańcy dołączą do projektu. Inicjatywa zakupu masztu i flagi zależy będzie od mieszkańców.

Celem projektu jest także godne upamiętnienie zwycięstwa wojsk Rzeczypospolitej nad armią bolszewicką w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Umieszczenie flagi na maszcie w wyjątkowym miejscu to dowód na to jak ważne są symbole narodowe w życiu Polaków. Te, za które życie w walce o wolność ojczyzny poświęcali nasi przodkowie.

Aby Gmina Sułów mogła wziąć udział w projekcie, musimy zebrać jedyne 100 głosów poparcia dla tej patriotycznej inicjatywy. Końcowy termin zbiórki podpisów to 11 listopada 2020 r.

Głosy poparcia można złożyć elektronicznie poprzez wypełnienie ankiety dostępnej na stronie: gov.pl/bialoczerwona, do czego gorąco zachęcamy wszystkich mieszkańców i sympatyków naszej Gminy!

Urząd Gminy Sułów

KPRM

Harmonogram akcji: „Pod biało-czerwoną”

Data	Wydarzenie
25.08.2020	ogłoszenie projektu przez Prezesa Rady Ministrów (100. rocznica zakończenia Bitwy Warszawskiej)
11.11.2020	końcowy termin zbiórki podpisów online
29.11.2020	ogłoszenie wyników zbiórki i opublikowanie listy gmin objętych programem „Pod biało-czerwoną”

PRZEDŁUŻONY TERMIN NABORU WNIOSKÓW O POMOC DLA ROLNIKÓW POSZKODOWANYCH PRZEZ COVID-19

Do 7 października 2020 r., czyli o tydzień dłużej, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie przyjmowała wnioski o wsparcie od tych rolników, których gospodarstwa zostały szczególnie dotknięte kryzysem COVID-19.

Do tej pory wpłynęło ponad 148 tys. tego typu wniosków.

Pomocą objęci są rolnicy pracujący w następujących sektorach produkcji rolniczej: bydła mięsnego, krów typu mlecznego i kombinowanego, świń, owiec, kóz, drobiu rzeźnego, drobiu nieśnego i upraw roślin ozdobnych w szklarniach ogrzewanych lub tunelach foliowych ogrzewanych.

Wsparcie, które finansowane jest z budżetu PROW 2014-2020, ma formę jednorazowej płatności ryczałtowej, a jego wysokość jest uzależniona od rodzaju i skali prowadzonej produkcji rolnej.

Maksymalna kwota pomocy dla rolnika nie może przekroczyć 7 tys. euro.

Minimalna wielkość produkcji uprawniająca do ubiegania się o wsparcie oraz minimalne stawki pomocy wynoszą:

- **co najmniej 3 szt.** bydła płci męskiej, w wieku od 12 do 24 miesięcy - **od 5 100 zł;**
- **co najmniej 3 krowy** typu użytkowego mlecznego lub typu użytkowego kombinowanego, w wieku powyżej 24 miesięcy - **od 1 000 zł;**



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

- **co najmniej 21 świń** urodzonych w gospodarstwie rolnika - **od 4 500 zł;**
- **co najmniej 10 owiec** płci żeńskiej, w wieku od 12 miesięcy - **od 1 800 zł;**
- **co najmniej 5 kóz** płci żeńskiej, w wieku od 12 miesięcy - **od 1 000 zł;**
- **co najmniej 1 000 szt. drobiu rzeźnego:** kurczęta - **od 2 200 zł,** gęsi - **od 4 300 zł,** indyki - **od 8 600 zł;**
- **co najmniej 1 000 szt. drobiu nieśnego** (w przypadku produkcji jaj wylęgowych kur mięsnych) - **od 8 600 zł;**
- **co najmniej 25 m² powierzchni upraw roślin ozdobnych** w szklarniach ogrzewanych lub co najmniej 50 m² powierzchni upraw roślin ozdobnych w ogrzewanych tunelach foliowych - **od 1 400 zł;**

Informacje na temat pomocy dla rolników szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19, można otrzymać w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych ARiMR, pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84 oraz na stronach internetowych www.arimr.gov.pl i www.gov.pl/web/rolnictwo

ARiMR

KONKURS PLASTYCZNY „PROW ZMIENIA LUBELSKĄ WIEŚ”

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego zaprasza wszystkich uczniów szkół podstawowych z obszarów wiejskich województwa lubelskiego do udziału w konkursie plastycznym pt.: „PROW zmienia lubelską wieś”. Do dnia 19 października 2020 r., trwa nabór prac konkursowych. Ideą konkursu jest ukazanie oczyma dziecka z obszarów wiejskich jak fundusze europejskie zmieniły krajobraz jego otoczenia.

Praca konkursowa musi być inspirowana tematem konkursu: jak europejskie fundusze wpłyną na rozwój polskiej wsi, zmienią jej krajobraz i jakość życia. Praca może być wykonana dowolnej technice (rysunek, malarstwo, wycinanka, wydzieranka, kolaż itp., z wyjątkiem animacji komputerowej) na papierze w formacie A3. Ponadto praca powinna być opisana poprzez podanie na odwrocie (imienia, nazwiska, adresu, nazwy szkoły).

Szczegółowe informacje znajdują pod linkiem: <http://lubelskie.ksow.pl/news/entry/15843-uwaga-konkurs.html>

KONKURS PLASTYCZNY DLA DZIECI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH Z OBSZARÓW WIEJSKICH „PROW ZMIENIA LUBELSKĄ WIEŚ”

NAGRODY:
I miejsce – tablet Samsung Galaxy Tab A 10.1
II miejsce – głośnik bezprzewodowy JBL Charge 4
III miejsce – smartwatch Garrett GT18
40 wyróżnień – słuchawki JBL Tune 500BT

SZCZEGÓŁY NA:
www.lubelskie.ksow.pl

POWSZECHNY SPIS ROLNY 2020

Od początku września do 30 listopada br. trwa w całej Polsce Powszechny Spis Rolny - najważniejsze badanie statystyczne w tym roku. Spisy rolne odbywają się co 10 lat i obejmują wszystkie gospodarstwa rolne w Polsce. Łącznie spisowi podlega ok.1,5 mln gospodarstw rolnych, z tego w województwie lubelskim ponad 190 tys.

Dane zebrane w spisie służą m. in. do opracowania programów rozwojowych polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich i dostarczają szczegółowych informacji o sytuacji społecznej, demograficznej i ekonomicznej rolników oraz o prowadzonej przez nich produkcji rolnej. Rolnicy zobowiązani są do udzielania dokładnych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi.

Spisu można dokonać samodzielnie na dwa sposoby:

- poprzez formularz internetowy, dostępny wraz z instrukcją do logowania na stronie internetowej [GUShttps://spisrolny.gov.pl](https://spisrolny.gov.pl).
- telefonicznie - w przypadku braku dostępu do Internetu - kontaktując się z infolinią spisową na numer 22 279 99 99 wew. 1 i wybrać opcję „Spisz się przez telefon”.

Zachęcamy do samodzielnego wzięcia udziału w Spisie za pomocą metody samospisu internetowego, który odbywa się za pośrednictwem interaktywnej i bezpiecznej aplikacji, dostępnej na stronie internetowej: <https://spisrolny.gov.pl/>. Samospis internetowy jest najwygodniejszą formą wypełnienia obowiązku spisowego. Pozwala na dostęp do formularza spisowego w dowolnie wybranym momencie, tj. o dowolnej godzinie, zarówno rano jak i wieczorem, a w przypadku niedokończenia wypełnienia ankiety można się wylogować i w ciągu kilku dni zalogować ponownie by zakończyć jej wypełnianie. Poza tym użytkownik gospodarstwa rolnego (rolnik) może przekazać informacje o swoim gospodarstwie wykorzystując w tym celu dowolne urządzenie, czyli smartfon, tablet, laptop lub też komputer stacjonarny. Przez Internet można się spisać od 1 września do 30 listopada 2020 r. Rolnicy, którzy nie posiadają dostępu do Internetu lub mają trudności z wypełnieniem formularza mogą skorzystać również z metody samo-

spisu przez telefon, dzwoniąc na infolinię spisową (tel. 22 279 99 99).

Z użytkownikami gospodarstw rolnych, którzy nie spiszą się samodzielnie skontaktują się

- rachmistrzowie spisowi:
- telefonicznie - w celu przeprowadzenia spisu w wywiadzie telefonicznym,
- bezpośrednio - w celu przeprowadzenia spisu w wywiadzie bezpośrednim (w razie konieczności).

Do użytkowników gospodarstw rolnych został wysłany list od Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, który zawiera najważniejsze informacje i instrukcje związane z organizacją spisu, w tym numer gospodarstwa niezbędny podczas logowania do aplikacji spisowej.

W spisie będziemy pytać o dane według stanu na dzień 1 czerwca br., lub za okres 12 miesięcy liczony od 2 czerwca 2019 r. do 1 czerwca 2020 r. włącznie. Formularz spisowy zawiera 11 działów. Jednak nie wszystkie pytania, czy nawet całe działy będą dotyczyć konkretnego gospodarstwa rolnego. Pytania dotyczą użytkownika gruntów, powierzchni zasiewów, zwierząt gospodarskich, nawożenia, ochrony roślin, budynków gospodarskich, ciągników, maszyn i urządzeń rolniczych, działalności gospodarczej, struktury dochodów gospodarstwa domowego z użytkownikiem gospodarstwa indywidualnego (nie będziemy pytali o wielkość dochodów tylko o strukturę), aktywności ekonomicznej oraz chowu i hodowli ryb.

Dane zbierane w spisie są bezpieczne. Osoby wykonujące prace spisowe są obowiązane do przestrzegania tajemnicy statystycznej. Przed przystąpieniem do pracy są pouczeni o istocie tajemnicy statystycznej i sankcjach za jej niedotrzymanie.

Więcej na stronie: spisrolny.gov.pl.

Urząd Gminy Sułów



Powszechny
Spis Rolny 2020

POWSZECHNY SPIS ROLNY

1.09.–30.11.2020

Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!

- internetowo na www.spisrolny.gov.pl
- telefonicznie, dzwoniąc na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99



Potrzebujesz więcej informacji?

Wejdź na spisrolny.gov.pl lub zadzwoń na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99



Powszechny
Spis Rolny 2020

Kącik kulinarny

FILET Z ZIOŁOWYM FARSZEM

4 pojedyncze filety z kurczaka, garść listków bazylii, 2 ząbki czosnku, 4 łyżeczki masła, 4 duże plastry szynki, olej, 10 dag sera żółtego, sól, pieprz, mielona papryka.



Filet optukać. Każdy naciąć wzdłuż jednej strony. Oprószyć solą, pieprzem i papryką. Listki bazylii optukać, osuszyć, posiekać. Rozetrzeć ze zmiążdżonym czosnkiem, a potem z masłem. Doprawić do smaku solą. Do środka każdej kieszonki włożyć łyżeczkę masła ziołowo-czosnkowego. Boki kieszonki spiąć wykałaczką. Każdy filet owinąć plasterkiem szynki. Filety obsmażyć na patelni z olejem. Przełożyć do brytfanny. Posypać żółtym serem i wstawić na ok. 15 minut do piekarnika nagrzanego do temperatury 190 stopni. Podawać z ugotowanym ryżem lub makaronem (nastawić je zaraz po tym, jak wstawi się kurczaka do piekarnika).

KAPUSTA SZARPANA

1 główka kapusty białej, 80 dag mięsa (może być różnego rodzaju), olej, cebula, 3 pomidory, 3 jabłka, sól, pieprz.

Kapustę pokroić w grube, nieregularne kawałki, sparzyć wrzątkiem, żeby zmiękła, odcedzić. Mięso pokroić w kostkę, obsmażyć na tłuszczu, dodać pokrojoną w kostkę cebulę i jeszcze chwilę podsmażyć. W dużym garnku układać warstwami kapustę i mięso. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Podlać niewielką ilością wody. Dusić tak długo, aż zmięknie mięso. Pod koniec duszenia dodać obrane i pokrojone w cząstki pomidory i jabłka. Jeszcze raz przyprawić do smaku.



KRAJANKA Z DELICJAMI

Masa budyniowa: 3 szklanki soku z czarnej porzeczki, 2 budynie, 4 łyżki cukru, 10 dag masła. Masa śmietankowa: galaretka truskawkowa, pół litra śmietany kremówki 30-proc. Dodatkowo: 2 paczki delicji malinowych, galaretka o smaku owoców leśnych.

Prostokątną tortownicę wyłożyć papierem do pieczenia. Na spodzie ułożyć warstwę delicji. Zagotować 2 szklanki soku porzeczkowego. Proszek budyniowy i cukier rozmieszać z pozostałym sokiem, wlać do gorącego soku i mieszając ugotować budyń. Połączyć z masłem, ostudzić. Masę wylać na delicje, schłodzić. Galaretkę rozpuścić w szklance gorącej wody, wystudzić. Śmietanę ubić, dodając pod koniec tężejącą galaretkę. Masę budyniową przykryć delicjami i masą śmietankową, zastudzić. Zalać galaretką z owoców leśnych, schłodzić.



Smacznego!

Przygotowała: Maria Godzisz

HUMOR

Rozmowa w pokoju lekarskim:

- Mam dziwny przypadek! Pacjent powinien już dawno zejść, a tymczasem zdrowieje!
- Hm... Jak się pacjent uprze, to i medycyna jest bezsilna!

• • •

Rozmawiają dwaj przedsiębiorcy:

- Słuchaj, potrzebuję jakiegoś eksperta od RODO, znasz kogoś wartego polecenia?
- Tak.
- Super, daj mi na niego namiar...
- Nie mogę.

• • •

Uradowany szef firmy opowiada dowcipy. Śmieją się wszyscy, oprócz jednej dziewczyny. Widząc to szef pyta ją, czy nie ma poczucia humoru. Na co dziewczyna odpowiada:
- Poczucie humoru to ja mam, ale nie muszę się śmiać, bo jutro odchodzę.

• • •

Pewien przewodnik w Górach Skalistych w USA miał bardzo złą sławę. Gdy zabierał jakąś grupę turystów na wyprawę, zawsze ktoś ginął. W końcu zainteresowała się tym policja. W śledztwie wyszło na jaw, że ów przewodnik jest patologicznym mordercą. Sąd orzekł karę śmierci. W dniu wykonania wyroku posadzono go na krześle elektrycznym. Włączono prąd, ale po dziesięciu minutach okazało się, że delikwent wciąż żyje. Skazany uśmiecha się i mówi:
- Przecież wszyscy wiedzą, że jestem złym przewodnikiem.

Policjant zatrzymał kierowcę który jechał zbyt szybko:

- Czy mogę zobaczyć prawo jazdy?
- Nie mam prawa jazdy, zostało zabrane, kiedy ostatnio jechałem w stanie nietrzeźwości.
- Czy to pana samochód?"
- Nie, to nie mój samochód, ten jest skradziony.
- Czy pan ukradł samochód?
- Tak, tak, poza tym wydaje mi się, że widziałem dowód rejestracyjny w schowku, kiedy kładłem tam moją broń.
- Czy masz pistolet w schowku?
- Tak, schowałem go po tym, jak zastrzeliłem kobietę, która jest właścicielem tego samochodu i umieściłem ją w bagażniku.

- Czy jej ciało jest w bagażniku?

- Tak, panie władzo.

Policjant skuł kierowcę i zaprowadził go do radiowozu. Potem przerażony wezwał posiłki z komisariatu. Kiedy przybyły, jego przełożony, pyta się kierowcy:

- Czy mogę zobaczyć prawo jazdy?

- Tak, proszę bardzo.

- Prawo jazdy jest ważne. Gdzie jest samochód?

- Tam stoi. Auto jest oczywiście moje, tu jest dokument rejestracyjny.

- Tak, to Pana samochód, zgodnie z dokumentami. Czy mogę otworzyć schowek, aby sprawdzić, czy jest tam broń?

- Oczywiście, proszę bardzo, ale tam nic nie ma, dlaczego miałoby być?

- Tak, to prawda, nic nie ma. Czy możesz otworzyć bagażnik? Powiedziano mi, że jest tam ciało kobiety w środku?

- Tak, nie ma problemu.

- Nic nie ma. Nie rozumiem. Policjant, który zatrzymał pana, powiedział mi, że nie miał pan prawa jazdy, samochód został skradziony, że pistolet znajduje się w schowku i trup w bagażniku?

- Może powiedział też, że jechałem za szybko?

• • •

- Nasza nauczycielka mówi sama do siebie. Wasza też?

- Nie, nasza myśli, że ją słuchamy!

„Sekrety Wsi...” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Wydawca:

Urząd Gminy Sułów

Sułów 63, 22-448 Sułów

Strona internetowa: <http://www.sulow.pl/>

tel. +48 84 682 62 02

fax: +48 84 682 62 27

Rada programowa:

Aleksandra Martyna

Waldemar Pomarański

Dorota Gnieciak

Anna Godzisz

Renata Duda

Henryka Poździk

Anna Brodaczevska

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500

Marta Radzik (Sułów)

Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)

Michalina Kobylarz (Deszkowice Pierwsze)

Piotr Szczurek (Sułowiec)

Maria Godzisz (Kulików)

Skład: Arkadiusz Socha (Sułowiec)

Nakład 300 egz.

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi” do 10 dnia każdego miesiąca ;-).

Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów, powiat zamojski

E-mail: sekretywsi@wp.pl